Przynależność do Róży wiąże się wprawdzie z kilkoma obowiązkami, ale wypełnienie ich nie należy jednak do rzeczy niemożliwych. Są to: codzienna modlitwa różańcowa (1 tajemnica), udział w spotkaniach (jeśli takowe są organizowane), przystępowanie do sakramentów świętych i szerzenie kultu Maryi. Ważny jest także udział w pogrzebie zmarłego członka Żywego Różańca oraz w modlitwach za spokój jego duszy.

W naszej Parafii modli się 7 Róż Różańcowych. Dzięki pomocy Pani Teresy Szołtysik (bardzo jeszcze raz Pani Tereso dziękuję :)) udało się ustalić ich liczebny skład a także Przewodniczących, są nim Panie :

- Róża Zdebel (ul. Polna) – 20 Członków
- Hildegarda Rzepka (ul. Wyzwolenia) – 18 Członków
- Franciszka Skrobol (ul. Wyzwolenia) – 20 Członków
- Magdalena Radwan (ul. Kolonii Zwycięstwa) – 18 Członków
- Agnieszka Rak (ul. Wyzwolenia) – 20 Członków
- Teresa Szołtysik (ul. Gabora) – 20 Członków
- Teresa Psurek (ul. Nowa) – 20 Członków

Szybko licząc codziennie modli się za nas wszystkich w naszej parafii 136 osób. Brakuje 4 żeby tych 7 Róż było pełnych..



Jeśli więc pragniesz być bliżej Boga i zmobilizować się do modlitwy, nic prostszego: weź do ręki różaniec i dołącz do koła :) Zgłoś się do księdza Proboszcza, do którejś z Pań Przewodniczących lub napisz do naszej redakcji a na pewno pomożemy w dołączeniu do którejś z Róż. Jeśli chętnych byłoby więcej niż 4, może uda się stworzyć kolejną Różę. Modlitwy nigdy nie za wiele… a powodów do niej jeszcze więcej…

Nie czekajmy na lepszy czas, na to, że kiedyś będziemy mieli mniej pracy i obowiązków. Życie biegnie stanowczo zbyt szybko by na coś czekać i by coś odkładać na później - później może nigdy nie nadejść.. A każdy dzień, każda sytuacja wymaga przemodlenia…

Moje HASŁO PROMOCYJNE:

„za 5 minut dziennie, możesz uzyskać tyle łask, co za odmówienie całego różańca..”

Chyba więc warto, prawda?

(Jeśli się uda i znajdzie się choć 4 nowych członków by istniejące już w naszej Parafii Róże Różańcowe były pełne to będę mogła stwierdzić, że jednak kilka godzin pisania tego artykułu nie poszło na marne :) OBY!)

J.G.

WSPÓLNOTA Pismo Parafii św. Andrzeja Boboli w Rudzie Śląskiej - Wirku
Wydawca: Rzymskokatolicka Parafia pw. św. Andrzeja Boboli w Rudzie Śląskiej
Redagują: ks. Piotr Wenzel, Janina i Krzysztof Grębowicz, Adam Nowak (red.naczelny), Joanna Wodarska, Jarosław Dropała, Joanna Basek, Wojciech Kostorz
Redakcja: ul. Wyzwolenia 215, 41-710 Ruda Śląska, tel. 32 242 05 43, email: wspolnotawirek@gmail.com

WWW.BOBOLA.INFO ISSN 1505 - 4780



WSPÓLNOTA



Pismo Parafii św. Andrzeja Boboli w Rudzie Śląskiej - Wirku

UKAZUJE SIĘ OD 16 PAŹDZIERNIKA 1994 R. 21.X.2018 - 28.X.2018 Nr 32/2018 (1039)

TYDZIEŃ MISYJNY „IDŹCIE I GŁOŚCIE”

21 października rozpoczynamy w Kościele obchody **Tygodnia Misyjnego**. W tym roku będzie on przebiegał pod hasłem „Pełni Ducha i posłani”. Jezus ukazując się jedenastu rzekł do nich: ”Idźcie na cały świat i głoście Ewangelię wszelkiemu stworzeniu”(Mk 16,15), a Duch Święty umocnił ich by wypełniali misyjny nakaz Chrystusa. S. Alicja Adamska ze Zgromadzenia Duszy Chrystusowej przyjechała na misję w Kamerunie do wioski Djouth, by wypełniać te słowa Jezusa. Było to w 1991 roku. Początki były bardzo trudne. Djouth to wioska leżąca na terenach gęstych lasów równikowych, w której do tej pory mieszka plemię Pigmejów Baka. Przez wiele lat na misji nie było bieżącej wody i prądu, a o cywilizowanym kontakcie ze światem można było tylko pomarzyć.



Siostry pracowały zmagając się z brakiem wszystkiego, prowadziły przedszkole, szkołę podstawową, szkołę zawodową krawiecką i przychodnię oraz zajmowały się duszpasterstwem wspomagane początkowo przez polskiego księdza, później jego posługę przejęli miejscowi kapłani. Obecnie S. Alicja przebywa na misji w Abong Mbang w Kamerunie, gdzie prowadzi szkołę podstawową im. Św. Alojzego z 260 uczniami. Misjonarka nieustannie czyni starania, aby jej podopieczni mieli piękne dzieciństwo, by szkoła dawała im nie tylko wiedzę, ale i umiejętności radzenia sobie w życiu. S. Alicja jest osobą pełną pasji, optymizmu i głębokiej wiary w Boga i ludzi. Organizuje dla swoich uczniów nie tylko pomoc, ale też wycieczki w najróżniejsze zakątki ich kraju, np. wyprawa na stację kolejową, aby zobaczyć pociąg czy odwiedziny stolicy Kamerunu, czyli Bertoua i zrobienie przez dzieci samodzielnych zakupów, w ogromnym sklepie, po raz pierwszy w życiu. Dla dzieci była to ważna lekcja ukazująca im wartość pieniądza i pozwalająca docenić trud ich rodziców w zaspakajaniu podstawowych potrzeb. Dzięki działaniom S. Alicji i wsparciu darczyńców udało się w szkole doprowadzić wodę, wyposażyć placówkę w przybory szkolne, powstała biblioteka i nowa kuchnia, aby dzieci mogły się dożywić.

W szkole św. Alojzego dzieci uczą się, rozwijają swoje talenty w sporcie i tańcu oraz wyjeżdżają na wycieczki i kolonie. Pomoc jest potrzebna cały czas dlatego wiele szkół z Polski angażuje się w organizowanie zbiórek pomocy szkolnych, zabawek i środków czystości dla dzieci z Abong Mbang. Najpiękniejszą formą pomocy jest adopcja dziecka afrykańskiego, która może zapewnić edukację i lepsze warunki życia konkretnemu dziecku. Rodzice uczniów ze Szkoły Podstawowej nr 13 w Bielszowicach już podjęli taką formę pomocy. Uczniowie założyli szkolnego bloga www.misjaafryka.blogspot.com na, którym relacjonują co już udało się zrobić dla ich afrykańskich kolegów i prowadzą korespondencję z S. Alicją. Jak wielka radość towarzyszy im, gdy dostają zdjęcie z Kamerunu, na którym rozpoznają swoje dary. Uśmiech na twarzy podopiecznych S. Alicji i jej modlitwa są ich najpiękniejszą nagrodą. Dzisiaj , u progu Tygodnia Misyjnego Jezus kieruje słowa „Idźcie i nauczajcie…"do każdego z nas, ale nie trzeba pojechać na misje , by je wypełniać. Możemy ułatwić i umilić życie małych podopiecznych S. Alicji włączając się w zbiórkę przyborów szkolnych (kredek, długopisów, piórników itp.), a również kolorowych pluszaków i lizaków. W związku z tym jako redakcja „Wspólnoty" zapraszamy wszystkich parafian do wsparcia tej akcji. Dary można składać do kosza wystawionego przy bocznym ołtarzu do 1 listopada. Gdyby zaś ktoś chciał nas wspomóc w wysyłce tych darów do Afryki może wrzucić „grosik" do skarbonki. *Zdjęcia z misji s.Alicji możemy zobaczyć przy bocznym ołtarzu*

M.D. i J.K.

Być jednym z płatków Róży Różańcowej...

Kolejny październik naszego życia trwa. Wielu z obecnie czytających ten artykuł już było na nabożeństwie różańcowym, a pewnie wielu jeszcze planuje na takie się wybrać przed końcem miesiąca, by choć raz wspólnie z resztą naszej Wspólnoty Parafialnej wielbić Maryję i Boga w modlitwie różańcowej.

O różańcu powinniśmy pamiętać jednak nie tylko w październiku. Powinien on stać się naszą codziennością, niejako wtopić się w naszą rzeczywistość. Prosiła o to Maryja objawiając się ludziom w wielu miejscach: w Fatimie, w Lourdes, w La Salette, w Pompejach..

Różaniec nie jest czymś martwym, przeciwnie, wielu ludzi odnajduje w nim życie, radość i ukojenie. Na pewno tak twierdzą członkowie Kół Żywego Różańca, którzy nie wyobrażają sobie funkcjonowania bez tej modlitwy. Codziennie oddając Bogu kilka chwil swojego życia, rozważają różańcowe tajemnice wielbiąc przy tym jego Matkę Maryję. Może w październiku warto przyjrzeć się bliżej temu ruchowi w ogóle, a także w naszej parafii i zastanowić nad jego fenomenem.

Trzeba zaznaczyć, że do Żywego Różańca może należeć każdy, bez względu na wiek, płeć czy zawód. Bynajmniej nie można zgodzić się też z twierdzeniem, że koła różańcowe skupiają tylko osoby starsze, że tworzą je ci, którzy nie pracują już zawodowo i mają zbyt dużo wolnego czasu. Aby wziąć do ręki różaniec, nie trzeba czekać na starość…. Koła skupiają różnych ludzi, wśród nich są już rozmiłowani w różańcu, ale i tacy, którzy dopiero zaczynają doceniać jego wartość. Ruch nie zrzesza ludzi doskonałych, ale tych, którzy chcą odpowiedzieć na wezwanie Maryi i zbliżyć się do Boga.

Generalnie to chyba trzeba stwierdzić, że w dzisiejszych czasach nie doceniamy wartości tego ruchu. A jednak tak jak w pracy tak i w modlitwie **RAZEM MOŻNA WIĘCEJ**, także wyprosić, u Boga i Jego Matki...

Odmawiając codziennie tylko jeden dziesiątek różańca i rozważając tylko tę jedną tajemnicę, każdy członek Koła Różańcowego ma zasługę taką samą, jakby odmówił cały różaniec, ponieważ złożona z 20 osób Róża (Koło) rzeczywiście odmawia cały różaniec. Zasady są proste. Koło Różańcowe skupia 20 osób - stosownie do liczby tajemnic różańcowych. Każdy członek Róży przez cały miesiąc rozważa jedną i tę samą tajemnicę. W kolejnym miesiącu członkowie wymieniają się tajemnicami i pochylają nad kolejną (dla przykładu ja w tym miesiącu rozważam 3 Tajemnicę Bolesną - Ukoronowanie cierniem Pana Jezusa, w listopadzie zaś będę rozważać 4 Tajemnicę Bolesną - Jezusa niosącego ciężki krzyż). Na czele każdej Róży stoi Przewodniczący, który powinien czuwać nad zmianami tajemnic, reprezentować grupę i troszczyć się o to, aby jej skład był kompletny.

Dlaczego warto włączyć się w ten ruch? Z wielu powodów. Przede wszystkim ze względu na pamięć modlitewną sióstr czy braci o nas, za naszego życia i po naszej śmierci. Nigdy w ten sposób nie zostaniemy zapomniani, gdyż członkowie kół zawsze pamiętają o sobie przed Bogiem, modlą się za żyjących i zmarłych członków Róż Różańcowych i zamawiają Msze św. w ich intencji. W naszej parafii pewnie w intencjach parafialnych już wielokrotnie czytaliście: Msza święta w intencji żywych/zmarłych członków Róży Różańcowej Pani… .

Ciekawostką jest też fakt, że członkowie Żywego Różańca mogą uzyskać odpust zupełny aż osiem razy w roku: w dniu przyjęcia do Żywego Różańca, Narodzenia Pana Jezusa, Zmartwychwstania Pańskiego, Zwiastowania Najświętszej Maryi Pannie, Wniebowzięcia Matki Bożej, Królowej Różańca Świętego, Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny i Ofiarowania Pańskiego. Maryja obiecała też, że jej Czciciele nie będą zapomniani przez Jej Syna, że On będzie ich wspomagał tu na ziemi, a potem przyjmie do swego Królestwa.

